Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

GONIEC KRAKOWSKI

Redakcja i Administracja
Kraków, ul. Dunajewskiego Nr. 7.
Telefon 2502. — P.K.O. Nr. 140.011.

20 M

BEZPARTYJNY DZIENNIK ILUSTROWANY

Wydawca: Spółka Akcyjna Wydawnicza. Redaktor naczelny: Stanisław Zachariasiewicz.

Nr. 79. Kraków, poniedziałek 20. marca 1922 r. Rok V.

Wielkie włamanie do urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Krakowie.

Oglądanie mód w sali sądowej.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 4).

Mikołaj Mikołajewicz ma ruszyć przeciw sowietom

Trocki o wielkiem niebezpieczeństwie Rosyi.

Wiedeń (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi z Moskwy pod datą 16 marca: Na posiedzeniu sowietów zajął Trocki w wielkiej mowie stanowisko wobec konferencyi genueńskiej. Wyraził on nadzieję, że konferencya ta, mimo wszelkich wpływów, które stają jej na przeszkodzie, zbierze się dnia 10 kwietnia. Trocki mówił następnie o usiłowaniach białogwardyjskich emigrantów i państw kresowych, które chcą użyć konferencyi w Genui jako sposobności do wymierzenia nowego ciosu Rosyi. Trocki przytoczył tajne sprawozdanie, wystosowane do Rady Najwyższej, z którego wynika, że z początkiem konferencyi genueńskiej ma wybuchnąć nowe powstanie w Kijowskiem i Czernichowskiem. Także i bandy Skoropadskiego wezmą udział w tem powstaniu. Dalej mówił Trocki o nowych przygotowaniach do akcyi wojennych na Morzu Czarnem, w Odesie i w Batum. Inne wiadomości — twierdził dalej Trocki — opiewają, że ofenzywa przeciwko Rosyi i przeciw Ukrainie będzie tylko demonstracyą, podczas gdy właściwa akcya ma być wdrożona na Kaukazie. Na naczelnego wodza jest tam upatrzony Mikołaj Mikołajewicz Romanow. Trocki powiedział wreszcie, że nie chce przeceniać znaczenia tych przygotowań, należy jednak mieć się na ostrożności. Trocki zapewniał wreszcie, że Rosya sowiecka chce żyć w zgodzie ze swymi sąsiadami, albowiem zdaje sobie z tego sprawę, że w najbliższych miesiącach oczekują ją ciężkie doświadczenia, jak klęska głodowa, niepokoje, wywoływane przez bandy, intrygi białogwardzistów oraz wielka akcya jednolitego frontu wewnętrznego i zewnętrznego, zwróconego przeciwko sowietom, poczynającego się od Mikołaja Mikołajewicza, a kończącego się na socyalnym rewolucyoniście Czernowie.

Pogotowie armii sowieckiej

Moskwa, (AW). Głównodowodzący armii czerwonej Kamieniew wyjechał obecnie do Sebastopola. Głównodowodzący wojsk ukraińsko-sowieckich udaje się na granicę rumuńską, celem przekonania się o **pogotowiu armii sowieckiej do ewentualnej walki z oddziałami** Petlury (?).

Plotki sowieckie

Warszawa (tel. wł.). Z Moskwy nadeszły tu wiadomości, otrzymane przez „Izwiestja“ o rzekomem nawiązaniu stosunków pomiędzy Angorą a Polską. Rząd angorski wysłał rzekomo swego przedstawiciela do Warszawy, a przedstawiciel Polski, zdaniem „Izwiestja“, ma wkrótce przybyć do Angory. W kołach kompetentnych informują, że wiadomość ta jest nieprawdziwa.

Rząd polski piętnuje niecne zamiary sowietów

Grożą wojną, aby pokryć niedotrzymanie umów.

Jak donosiliśmy już onegdaj, Cziczerin wysłał do Polski nadzwyczaj gwałtowną notę, w której opierając się na gołosłownych zarzutach, jakoby rząd polski popierał i organizował na swem terytoryum oddziały antysowieckie, — **grozi Polsce orężem wystąpieniem.**

Na te nieuzasadnione zarzuty i pogróżki **odpowiedział** obecnie **rząd polski notą**, w której stwierdza, że rząd rosyjski poczyna stosować **nową** taktykę, mającą na celu wywarcie presyi na sąsiadujące z Rosyą państwa, aby w tej drodze skłonić inne rządy europejskie do liczenia się z aspiracyami rządu sowieckiego.

SOWIETY NIE WYKONAŁY ANI JEDNEGO ZOBOWIĄZANIA.

Poza tem — brzmi odpowiedź polska, — w omawianej nocie rząd polski dopatruje **się chęci** ze strony rządu sowieckiego usprawiedliwienia stałego i systematycznego uchylania się od spełnienia swoich zobowiązań. Wobec tego **rząd polski** uważa za niezbędne stwierdzić, że pomimo, iż **od chwili zawarcia traktatu ryskiego upłynął w dniu dzisiejszym rok cały, ani jedno zobowiązanie**, wynikające dla Rosyi **z tytułu tego traktatu, nie zostało dotąd należycie spełnione.**

Od 11 go listopada r. z. wykonanie zobowiązań traktatowych przez rząd sowiecki wcale nie posunęło się naprzód. **Ani jeden warsztat pracy nie został** — wbrew **wyraźnemu brzmieniu art. 11 traktatu ryskiego, — zwrócony. Komisya rozrachunkowa**, której zadaniem jest zadośćuczynienie słusznym pretensyom obywateli i skarbu **polskiego**, dotąd z winy rządu sowieckiego **nie została zwołana. Trzecia rata należytości za tabor nie jest wypłacona**, chociaż termin płatności minął już od pół roku.

JAK SIĘ ODBYWA REPATRYACYA.

Repatryacya odbywa się nadal w warunkach, urągających elementarnym zasadom ludzkości. Chorzy na tyfus plamisty i cholerę wysyłani są **łącznie ze zdrowymi**, przez co powstaje groźba **zawleczenia** epidemii do wszystkich innych **państw Europy. Rząd rosyjski nie chce dopuścić lekarzy polskich** do roztoczenia opieki sanitarnej nad repatryantami, czyni trudności przy **zawieraniu** umowy sanitarnej z Polską i utrudniając rozwiązanie normalnych stosunków międzynarodowych, nie rządzi się na udział przedstawiciela Ligi Narodów, Dra Hermana White, **w** rokowaniach o tę konwencyę.

RZĄD POLSKI JEST AŻ ZANADTO CIERPLIWY.

Pomimo tego rząd polski z niesłychaną cierpliwością i wyrozumiałością nie przestaje kroczyć po drodze porozumienia z Rosyą, popierając stale, nie bacząc na wszelkie trudności, wszystko to, co zmierza do ustalenia normalnych stosunków sąsiedzkich. Rząd sowiecki jest poinformowany o tem, że rząd polski czynił w ostatnich czasach wiele, celem uzgodnienia poglądów własnych z poglądami swoich sąsiadów i sprzymierzeńców w **duchu dla Rosyi życzliwym**, to też zarzuty rządu rosyjskiego, zawarte w nocie z dnia 11 b. m., **rząd polski z oburzeniem odrzuca.**

SOWIETY KONCENTRUJĄ WOJSKA I PRĄ DO WOJNY.

Zarzuty te jednakże są nie tylko bezpodstawne, mają one także najwidoczniej na celu usprawiedliwienie całego szeregu zjawisk i faktów, dowodzących, że **tendencye pokojowe nie są bynajmniej dostatecznie ugruntowane w rządzie sowieckim.** Dowodzą tego między innemi liczne wojownicze **artykuły w prasie rosyjskiej i ukraińskiej**, przemówienie poszczególnych członków rządu sowieckiego, a wreszcie ruch i **koncentracye wjskowe na granicach sąsiadujących z Ro-**
cye wojskowe na granicach, sąsiadujących z Ro-
są dokładnie poinformowani. Fakty te niewątpliwie utrudniają rządom europejskim nabranie przekonania o szczerym zamiarze Rosyi wstąpienia na drogę pokojowej odbudowy i współpracy z innymi narodami.

POLSKA PRAGNIE POKOJU.

Rząd polski stwierdza również, że **pragnie wszelkimi sposobami przyczynić się do utrzymania pokoju oraz życzy sobie ustalenia dobrego sąsiedzkiego stosunku z Rosyą.** To też jeżeli ostatnia nota rządu sowieckiego rozumieć należy jako wyraz pewnego zaniepokojenia ze strony Rosyi co do zamierzeń Polski, to rząd polski gotów jest raz jeszcze zapewnić rząd rosyjski, że **Polska nie żywi żadnych wrogich zamiarów względem Rosyi i że na terytoryum polskiem nie jest przygotowywany żaden napad na Rosyę.**

PRZYGWOŹDŻENIE OSZCZERSTW SOWIECKICH.

Rząd polski podkreślić zarazem musi, że biorąc najpoważniej pod rozwagę treść noty rządu sowieckiego z dnia 11 b. m., przedsięwezmie ze swej strony wszelkie kroki, aby nie dopuścić do zrealizowania gróźb, zawartych w zakończeniu tej noty. W ten sposób jasnem jest, że **nie rząd polski stworzył położenie, które Pan, Panie Komisarzu Ludowy, nazywa poważnem. Fakt zaś rzucenia w nocie z dnia 11 b. m. groźby pod adresem Polski ustala, kto ponosi za to odpowiedzialność.** Jeżeli jednakże rząd rosyjski żywi przekonanie, któremu dał Pan wyraz, Panie Komisarzu ludowy, w zakończeniu swojej noty, że rozwój pokojowy i przyjaznych stosunków leży jednakowo w interesach zarówno Polski, jak i Rosyi, natenczas rząd polski pozwala sobie wyrazić nadzieję, że **stosunki te nie będą ulegały żadnym podobnym zakłóceniom**, jak obecnie i wrócą najrychlej na drogę swego normalnego rozwoju.

Trocki na inspekcyi frontu zachodniego

Moskwa. (AW). **Trocki odbywa obecnie podróż inspekcyjną po całym froncie zachodnim.** W **Smoleńsku** odbyło się zebranie garnizonowe, na którem informowano Trockiego o stanie załogi, a zwłaszcza o sprawach sformułowanych ostatnio nowych dywizyj kawaleryjskich, o stanie zaopatrywania wojsk okręgu w amunicyę, żywność i furaż. **Trocki przeprowadził rewię wojsk.** Na wspólnem zebraniu komunistów i bezpartyjnych (?!) Trocki wygłosił dłuższą mowę o międzynarodowem położeniu Rosyi tej samej mniej więcej treści, jaką była mowa jego, wygłoszona przed tygodniem do sowietu moskiewskiego.

Sojusz polsko-bałtycki - doniosłym aktem

Warszawa. (Tel. wł.). Prasa warszawska, omawiając **sojusz z państwami bałtyckiemi**, podpisany w Warszawie, stwierdza jednogłośnie, że akt ten **należy do najważniejszych aktów międzynarodowych**, w których była uczestnikiem Polska. Rezultat zjazdu przeszedł oczekiwania. Wynikiem tego zjazdu jest nie mgliste stwierdzenie wspólności interesów, ale **konkretne dla wszystkich czterech państw korzyści polityczne.**

Imieniny Naczelnika państwa

Pierwszą, która hołd oddała Naczelnikowi Państwa, była młodzież. Wczoraj we wszystkich szkołach w południe odbyły się uroczyste poranki, w czasie których młodzież wysłuchała przemówień wychowawców o znaczeniu Józefa Piłsudskiego jako organizatora i przedstawiciela państwowości. Po przemówieniach, orkiestry zakładów odegrały (względnie chóry uczniowskie odśpiewały) hymn państwowy, a młodzież wznosiła okrzyki na cześć Naczelnika Państwa.

Po południu we wszystkich koszarach i oddziałach wojskowych referenci oświatowi wygłosili wykłady o znaczeniu Józefa Piłsudskiego dla sprawy odrodzenia państwa polskiego.

Wieczorem o godz. 8 na Rynku przed wartą główną ustawiły się trzy orkiestry wojskowe (20 p. p., 8 p. ul. i 5 p. a. p.), skąd po odegraniu hymnu państwowego ruszyły ulicami miasta, poprzedzane ułanami, jadącymi konno z płonącemi pochodniami w ręku. Orkiestry zatrzymały się przed gmachem D. O. K., komendy obozu warownego, przed mieszkaniem inspektora armii gen. Szeptyckiego, wreszcie przed gmachem województwa, gdzie odegrały szereg utworów muzycznych.

Z gmachów rządowych i miejskich, także z wielu domów prywatnych powiewają chorągwie o barwach państwowych.

Dziś o godz. 10 odbędzie się uroczystość na Rynku krakowskim. Wieczorem uroczyste przedstawienia w teatrach, poprzedzone przemówieniem.

„Związek Strzelecki" ku czci Naczelnika państwa

Zarząd okręgu krakowskiego Związków Strzeleckich wysłał do Warszawy telegram treści następującej.

Naczelnik **Państwa** i **Wódz Naczelny Józef** Piłsudski. Warszawa. Belweder. — Komendancie! W dniu Twych imienin Związek Strzelecki śle Ci z Krakowa, kolebki ruchu strzeleckiego, z głębi tysięcy serc strzelców płynące życzenia wielu lat pracy dla dobra Ojczyzny. — Za Zarząd okręgowy: Ryszard Kunicki, Józef Andrzej Teslar.

Staraniem Komendy Obwodu Związku Strzeleckiego Kraków-Miasto odbędzie się w niedzielę dnia 19 marca b. r. dla oddziałów krakowskich Związku strzeleckiego o godzinie 15-tej w sali obwodowej (koszary im. Kościuszki, ul. Rajska, parter prawy, sala 31) prelekcya o Józefie Piłsudskim, sekretarza zarządu okręgu krakowskiego Związku strzel., kapitana dra J. A. Teslara. — Goście mile widziani.

Z inicyatywy Związków Strzeleckich odbędą się w dniu 19 marca b. r. na prowincyi uroczystości ku czci Komendanta Piłsudskiego wraz z odczytami w Brzeszczach, Zatorze, Prokocimiu, Tarnowie, Żywcu.

Porządek w czasie nabożeństwa niedzielnego na Rynku

Celem uniknięcia zamieszania **w czasie mszy** św. polowej na Rynku krakowskim w niedzielę 19 bm., podaje się do wiadomości reprezentantom władz, stowarzyszeń, delegacyj itp., **iż do** zarezerwowanych miejsc na Rynku należy wchodzić od strony kościoła Maryackiego wzdłuż Sukiennic od ul. św. Jana. Równolegle do linii A-B stanie artylerya, wzdłuż linii C-D inne oddziały wojska, zaś od strony Brackiej młodzież szkolna. Równocześnie Dowództwo miasta komunikuje, że defilada wojsk odbędzie się nie u wylotu ul. Szczepańskiej, lecz u wylotu ul. Szewskiej.

Obchód we Lwowie

Lwów. (PAT). Dzisiaj w wigilię imienia Naczelnika Państwa przeciągały od godziny 18—19 ulicami ulicami miasta orkiestry 19 i 40 pułku piechoty oraz 14 pułku ułanów.

W pochodzie orkiestry zatrzymały się kolejno przed mieszkaniem dowódcy korpusu Jędrzejewskiego, przed mieszkaniem gen. Stanisława Hallera oraz wojewody Grabowskiego.

Program dnia jutrzejszego jest następujący: Między godz. 7 a 8 orkiestry załóg lwowskich odegrają pobudki na ulicach miasta, o godz. 10 min. 30 odbędzie się w Katedrze uroczyste nabożeństwo, celebrowane przez ks. arcybiskupa Bilczewskiego. W nabożeństwie wezmą udział reprezentanci władz cywilnych i wojskowych. Po nabożeństwie odbędzie się defilada przed pomnikiem Mickiewicza. Wieczorem o godzinie 8 odbędzie się uroczysty wieczór w kasynie oficerskiem. Miasto udekorowano chorągwiami.

Życzenia rządu

Warszawa. (PAT). Pan prezydent ministrów Ponikowski przesłał do Pana Naczelnika Państwa z okazyi Jego imienin następującą depeszę:

Naczelnik Państwa Spała! W imieniu całego gabinetu ślę życzenia zdrowia i sił, których nie szczędzisz Naczelniku dla naszego państwa.

(—) **Ponikowski.**

O zasiłek świąteczny dla urzędników.

Czy rząd udzieli świątecznego zasiłku urzędnikom?

(—) Z Warszawy piszą nam: Przez dwa miesiące urzędnicy otrzymywali zasiłki w wysokości 30 i 40 procent pobieranych poborów. Ostatni zasiłek (40 procent) wypłacono już wszystkim urzędnikom przed kilku dniami.

Obecnie widać wśród urzędników wielkie zaniepokojenie, a to z tego powodu, **czy otrzymają zasiłek w przyszłym miesiącu przed świętami Wielkanocnemi**.

Sprawa uposażenia urzędników jest zbyt dobrze znana, aby trzeba było się dużo nad nią rozwodzić. Dlatego też sądzimy, że rząd, który w miarę zasobów skarbu państwa dał urzędnikom zapomogi w lutym i w marcu, **nie zapomni również o swych funkcyonaryuszach przed świętami.**

Byłoby dobrze, gdyby rząd zawczasu o tem pomyślał, nie odkładając decyzyi w tej sprawie aż do świąt.

Więcej troski o majątek państwowy.

(O) Rząd austryacki już po kilku pierwszych tygodniach wojny zoryentował się, że dla przerażającej ilości rannych, których z placu boju zwożono, nie posiada dostatecznej ilości szpitali. Chcąc brakom zaradzić, budowano w różnych stronach państwa setki baraków, w których lokowano uchodźców i rannych lub chorych żołnierzy.

Jako jedno z miejsc, które miało służyć na szpital, wybrano Jankowice obok Zatora. Na gruntach gminnych wybudowano w krótkim czasie cały kompleks mocnych i trwałych budynków, w których następnie umieszczono wojskowy szpital dla żołnierzy chorych na oczy. — Urządzenie baraków zastosowano do najnowszych wymogów, co oczywiście przedstawiało wielką wartość pieniężną. Aż do października 1918 r. spełniały baraki te swój cel.

Z chwilą, gdy stary, dotychczasowy ustrój państwa zaczął walić się w gruzy, rozbiegli się z baraków tych chorzy, a za niemi podążyli w różne strony lekarze i służba szpitalna. Baraki zostały bez opieki, wydane na łup przygodnych rabusiów. Tych kilka dni przejściowych tworzenia się państwa polskiego i organizowania się organów bezpieczeństwa publicznego wystarczyły, aby całe wewnętrzne urządzenie baraków zupełnie rozkradziono.

Kiedy władze polskie ujęły już ster rządu w swoje ręce, umieszczono w jednym budynku posterunek policyi państwowej, chcąc uchronić przynajmniej budynki od rozdrapania. Okazało się, że był to bardzo dobry pomysł, ponieważ posterunek, a szczególnie komendant tegoż p. Kret otoczyi budynek dużą pieczą. Chodziły zaś wieści, że policya ma zamiar budynki te od wojska zakupić, a z materyału rozebranego pobudować kilkanaście własnych budynków dla posterunków w powiecie. Stało się jednak inaczej. Nadeszły walki plebiscytowe na Górnym Śląsku, a w związku z tem, jako na miejsce bardziej wysunięte ku granicy, przybyła do baraków jankowickich kompania wojska z Wadowic.

Mimo, że baraki mogły pomieścić kilkakroć liczniejszy oddział, z przyczyn których nikt nie mógł zrozumieć, usunął komendant kompanii z baraków posterunek policyi. Kompania zabawiła w barakach kilka dni; jakiś czas potem przysyłano do pilnowania baraków warty wojskowe, a wreszcie zaniechano i tego, pozostawiając budynki zupełnie bez opieki. Wydalony posterunek policyi musiał drogo opłacać wynajętą chłopską izdebkę, a w barakach zaczęli znów gospodarzyć rozmaici „rycerze przemysłu", zabierając resztę jaką tylko ze sobą zabrać było można. Setki szyb, drzwiczek od pieców, nawet piece całe, drzwi, okna i deski zewnętrznych obić poznikały, bo ogólnie uważano, że chyba jest to dobro niczyje, skoro je nikt nie pilnuje ani nikt się on nie troszczy.

O ile stan ten potrwa jeszcze kilka miesięcy, na miejscach gdzie stały baraki zacznie na nowo trawa porastać i tylko wieść gminna będzie głosić, że dobrze się ludziom powodziło w czasach, kiedy z rządowych baraków nietylko można było łóżka z materacami, stoły, krzesła, bieliznę, kolory, koce, poduszki, naczynia i talerze zabrać za darmo, ale wkońcu i całe baraki częściowo do własnych chałup poprzenosić. Czyż jednak nie z większym pożytkiem dla państwa byłoby, aby wydelegować tam funkcyonaryusza „Demobilu", któryby to co pozostało oszacował i sprzedał, a uzyskaną ze sprzedaży kwotą zasilić skarb państwa?

Przemytnictwo na granicy polsko-czeskiej.

Jedwabie, spirytus i perfumy przemyca się przez Oświęcim.

(—) Jak się dowiaduje „Przegląd Wieczorny" z kół miarodajnych, centralne władze celne są na drodze do ujawnienia źródła towarów szmuglowanych, których coraz więcej pojawia się w kraju. Towary te, jak się okazuje, a zwłaszcza jedwabie, spirytualia, perfumy i inne, których przywóz jest zakazany, **nadchodzą do Polski głównie przez komorę w Oświęcimiu**, pochodzą zaś zarówno z Austryi, jak z Czechosłowacyi.

Dyrekcya celna w Wadowicach przedsiębrała w swoim czasie różne miary celem ukrócenia tych nadużyć lecz zło nie zostało wykorzenione, gdyż cała reforma skończyła się na obszernej korespondencyi i okólnikach, przyczem zapisano kilka ryz papieru.

Ponadto — jak donosi wyż wymieniony dziennik — personal celny w Oświęcimiu nie całkowicie odpowiada swemu zadaniu. Między rewidentami jest pewna liczba osób, które już w swoim czasie były karane i wydalane z tej służby.

Gorzej jeszcze przedstawia się sprawa przemycania większych transportów, zwłaszcza spirytualii

Plotki o koronie polskiej dla ex-cesarza Karola

(—) Jak donosi „Ungarische Rundschau", onegdaj rozeszła się w Budapeszcie sensacyjna wieść, jakoby **Polacy ofiarowali koronę polską ex cesarzowi Karolowi.**

Oto na zebraniu klubowem węgierskiej partyi Andrassy'ego i Friedricha zjawił się poseł Jerzy Smreczanyi i oświadczył zebranym, że właśnie otrzymał wiadomość o wezwaniu ex cesarza Karola na tron polski. **Wiadomość tę przyjęli zebrani Węgrzy burzą oklasków**, a plotka ta następnie obiegła cały Budapeszt.

Natychmiast informowano się w poselstwie polskiem, tam jednak ostudzono zapał gorących Węgrów oświadczeniem, że cała powyższa wiadomość nie odpowiada prawdzie i jest najzwyklejszą plotką.

Guy de Chantepleure. 48

Ślub w aeroplanie

Przełożyła z francuskiego

Marya z Dzieduszyckich Komorowska

—o—

Tu zmieniła głos na grubszy, tak, jakby była dziewczynką, opowiadającą bajki. A świeża niewinność jej śmiechu, który był krystaliczny i wesoły, nawet wówczas, gdy towarzyszył łzom, zamienił się stopniowo i bez wybuchu w łagodny, ale stanowczy ton dorosłej osoby:

— Nie, zaiste, mój drogi, nie chcę być schrupaną.

I ciągnęła dalej, widząc, że się Wilhelm rozweselał:

— Nie jestem wstanie pojąć, jak się może dziewczyna zgodzić na to, by zostać żoną człowieka, którego nie kocha głęboko i do szaleństwa!.. Ja nie kocham nikogo... a więc, nie wyjdę za mąż i koniec...

Kerjeau słuchał jej bez zamiaru przerwania i dziwnie był szczęśliwym i pod urokiem tego, co mówiła z wielką prostotą wprawdzie, ale równocześnie i z owem spokojnem zuchwalstwem, które cechuje istoty niewinne.

I zrozumiał nagle, że małżeństwo Amy z nieznajomym człowiekiem, któremu myśl jego nie przyznawała przed chwilą nawet istotnych kształtów, byłoby w nim wywołało bunt, tak, jakby było zdarzeniem świętokradztwa: zrozumiał, że wskutek tego świętokradztwa byłby cierpiał nietylko samem sercem, ale także fizyczną cząstką swojej istoty. Słyszał był czasem o zazdrości ojców, wydających córki za mąż, cierpkiej u niektórych, jak zazdrość kochanka. I pomyślał, że ta dziwaczna, niepokojąca namiętność, która nie leży jedynie w związku krwi, wobec tego że rzadszą bywa, a w każdym razie, zupełnie inną u matek, że namiętność ta, co się karmi najczystszemi wspomnieniami, a która pochodzi ze zniechęcającej znajomości życia i mężczyzn, łączy zaś w sobie troskliwość przesadną, wskutek niedalekiej utraty prawa nad ukochaną istotą ze wzruszeniem pełnem, rozczulającem uczuciem uszanowania dla niej i co jeszcze widzi w dziewczęciu, mającem się niedługo stać kobietą i matką, błogosławioną niewinność dziecka, że namiętność ta, niezrozumiała i paradoksalna, dziwnie podobną być musi do tego, co sam jeśli nie odczuwał obecnie, to jednak zrozumiał całkowicie.

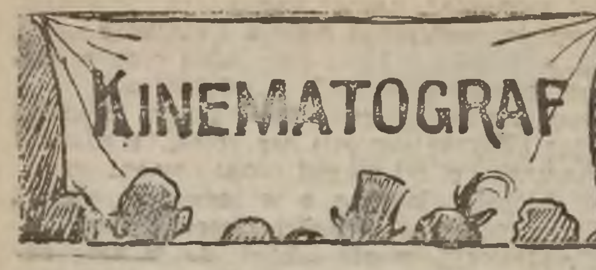
Dawniej, wobec tego, że lubił dzieci i że ona była dzieckiem rozkosznem, zajmowała mała Amy duży kącik w jego sercu. Potem utrudniały okoliczności bliższy ich stosunek. Zdawać się nawet mogło, że czas i los coraz to bardziej ich miały rozdzielić, uczynić dla siebie najprzód obojętnymi, a póź iej obcymi zupełnie i jako, która przestała być dziewczynką, zachwycającą się zabawą i bajkami, i jego, który się stał człowiekiem dojrzałym, zajętym wynalazkami i pracą... I oto zrządzenie tego samego znów losu, a także cierpienia, sprawiły, że dorosłe już dziewczę zajęło w sercu mężczyzny to samo miejsce, które opróżniło dziecko. Tak to samo zaiste miejsce, ten sam opiekuńczy kącik, w którym Bizut-Olbrzym byłby rad ukryć przed wszelkiem złem i przed każdym bólem małą, filigranową księżniczkę...

— Amy — rzekł wreszcie — przemawiałem do ciebie w imieniu rozsądku, a raczej w imieniu owego praktycznego pojmowania rzeczy, do którego się uciekam, na to, by dawać dobre rady swoim przyjaciołom... a którego mi, niestety, brak całkowicie w kierowaniu własnem życiem... W gruncie rzeczy, jestem li tylko idealistą, człowiekiem uczuciowym, więc takim, który postępowanie twoje pochwala... I zdaje mi się naprawdę, że gdybyś się była zdecydowała z rezygnacyą na przyjęcie „świetnej partyi", która pragnęła pojąć za żonę pannę Chardon-Pluche, to byłbym się czuł bardzo nieszczęśliwy a tego powodu... A to dlatego, że oczekuję dla ciebie świetnego odwetu... Ty nie masz dwudziestu lat, Amy, a ja ufam. Chcę w to wierzyć, że pomimo zawodu, który je zranił, serce twoje nie umarło na zawsze... i że się ono zagrzeje w bliskości innego serca, jeszcze ci nieznanego... ale co będzie bardzo dobre, bardzo wierne i bardzo kochające... Chcę w to wierzyć, że gdy będziesz szczera i głęboko miłowana przez człowieka, godnego ciebie... to pokochasz i ty sama, Amy... Zachowaj się więc dla tego wybrańca przyszłości, o drogocenny skarbie, którym jesteś, a mąż twój stanie się człowiekiem szczęśliwym i takim, co z ciebie uczyni szczęśliwą kobietę.... a którego Bizut-Olbrzym kochać będzie całą mocą swego przyjaźni dla ciebie.

Poczciwe oczy Wilhelma objęły serdecznem uczuciem małą, delikatną twarzyczkę, lecz Amy pozostała dalej smutną i poważną.

— Zawsze mnie uważasz za małą dziewczynkę, która stłukła swoją lalkę i której się obiecuje ładniejszą... A nie wątpię, że przyszłość, do której się odnosisz z taką ufnością — przekona cię, że nie masz słuszności. Tymczasem życz mi przedewszystkiem taktu, sprytu i cierpliwości, bo panie Chardon-Pluche i Anna krzywią się na mnie; trzeba mi się zachowywać w taki sposób, by zapomniały, iż mogłam była uchodzić za „najmłodszą z panien Chardon-Pluche", a to będzie raczej trudne.

(C. d. n.).



Fryzyer.

Strzyże i goli, och istotnie „strzyże i goli", celuje bowiem nadzwyczajną wprost chytrością. Przychodzisz do takiego pana, miły mój Czytelniku, siadasz na fotelu i każesz się strzydz. „Służę Panu Dobrodziejowi" odpowie on Ci, jeśliś dobrze ubrany. Dotąd wszystko jest w porządku. Celem uspokojenia się rzucasz jeszcze okiem na cennik i widzisz, że strzyżenie kosztuje 200 mareczek. Tyle więc, co przedtem. Fryzyer jednak zauważa ten manewr i zaczyna rozmawiać z Tobą o podwyżce cennika, która za parę dni ma nastąpić.

„A to ci ładna historya" mruczysz pod nosem tylko, jako człowiek dobrze wychowany.

Teraz zaś zaczyna się tragedya!

Fryzyer twierdzi, że włosom Twoim zdałoby się porządne wymycie. Ty o tem sam wiesz doskonale, ale nie chce Ci się wydawać pieniędzy na takie „banialuki" — co pochwały godną jest rzeczą. Z drugiej jednak strony nie chce Ci się też samemu myć głowy — co zasługuje na lekką naganę. By uniknąć więc ambarasu u fryzyera, twierdzisz, że cierpisz na katar głowy. Na co odpowiada mistrz od brzytwy: „A to wysuszymy głowę aparatem elektrycznym." Ty jęczysz w głębi duszy: „Boże, podaj mi jaką wymówkę". „Cierpię na chorobę skórną, zwłaszcza na głowie" mówisz, w płomiennem natchnieniu. „W takim razie służę masażem przed wysuszeniem głowy". A to gałgan, kuty na cztery nogi! Lecz bronisz się jeszcze, mówisz, że masz skórę tak delikatną, iż masaż mógłby jej zaszkodzić. Lecz i na to ma ten hycel odpowiedź: „Dam więc Panu Dobrodziejowi krem paryski do smarowania głowy na noc. Dziś zaś wysmarujemy nim zaraz po wymyciu głowę, potem obwiążemy, ażeby się Pan przez ten czas nie nudził, to zawołam manikirzystkę, bo widzę że Pan Dobrodziej ma ręce nieco zaniedbane. Takiemu zaś wielkiemu Panu to nie do twarzy."

Niema co mówić — strzyże i goli. X.



Cała wieś w walce z wilkami.

(L) Gazety rumuńskie donoszą o ciekawym wypadku, jaki zdarzył się przed paru tygodniami w czasie ostatnich mrozów w wiosce rumuńskiej, leżącej o 14 km. od Plojesti. Wioska ta została napadnięta przez gromadę wilków, którym udało się rozszarpać znaczną liczbę dzieci. Przerażona tym faktem ludność wsi uzbroiła się w motyki, siekiery i topory, aby rozproszyć groźnych napastników; nikt z mieszkańców nie posiadał żadnej innej broni. I rozpoczęła się formalna walka, z której zwycięzcami wyszły wilki. Zraniły one ciężko trzydziestu ośmiu wieśniaków, pięciu zaś rozszarpały na strzępy. W zażartej tej walce ludność wioski zdołała zabić jednego tylko wilka.

Snieg żółtego koloru.

Dziwne zjawisko meteorologiczne.

(1.) Osobliwy fenomen meteorologiczny, godny uwagi uczonych, skonstatowano przed paru dniami w dolinie Vallouise (Wysokie Alpy). Przez cały dzień bez przerwy padał śnieg zmieszany z deszczem; około godziny 7 wieczorem zauważono, że ostatnia warstwa śniegu pokrywająca ziemię, jest barwy ciemno-żółtej, jakby była przyprószona siarką. Dziwny ten odcień żółty można było zauważyć w całej dolinie aż do połowy wysokości gór otaczających ją półkolem. W wyższych rejonach górskich śnieg odzyskiwał znowu swoją normalną białość.

—000—

Przypadkowe zabójstwa z obawy przed bandytami

CHOROBLIWA PSYCHOZA. — DWA STRZAŁY W NOCY. — ZABÓJSTWO CHŁOPA. — UNIEWINNIENIE ZABÓJCY.

(—) Właściciel kolonii w Żeraniu pod Warszawą, p. K. B., od dłuższego czasu znajdował się pod wpływem powtarzających się ciągle w okolicy krwawych napadów bandyckich, w stanie szczególnego niepokoju nerwowego. **W nocy stale czuwał z bronią w ręku.**

Pewnej nocy p. B. usłyszał szczekanie psa. Gdy podszedł do okna, **dostrzegł jakiegoś osobnika, zbliżającego się do domu.** Gdy na kilkakrotne zapytanie osobnik ów nic odpowiadał nic i nie zatrzymał się, p. B. wystrzelił na postrach. Osobnik nie oddalił się. Widząc to i **sądząc, że ma do czynienia z bandytą, p. B. wystrzelił raz jeszcze**, stawiając jednocześnie na nogi wszystkich domowników, którzy w trwodze spędzili resztę nocy.

Rano wyjaśniło się, że włościanin z powiatu błońskiego wiózł szosą kartofle do Warszawy, a gdy mu się koło złamało, poszedł do najbliższej siedziby, aby uzyskać pomoc. **Jego to p. B. wziął za bandytę i ciężko zranił w brzuch. Po dokonanej operacyi nieszczęśliwy życie zakończył.**

P. B. zameldował o wszystkiem policyi, oddając się w ręce władz. W konsekwencyi został oddany pod sąd za przekroczenie koniecznej obrony. **Sąd okręgowy uniewinnił przypadkowego zabójcę.** Wtedy powód cywilny w osobie ojca nieboszczyka wniósł skargę i sprawa ta znalazła się na wokandzie sądowej w sądzie apelacyjnym. Po wysłuchaniu wywodów stron, **sąd apelacyjny zatwierdził wyrok uniewinniający**, pozostawiając jednocześnie powództwo cywilne bez rozpoznania. Oskarżony, który oczekiwał wyniku sprawy w przedsionku sądu, **po ogłoszeniu wyroku dostał ataku nerwowego. Stan zdrowia p. B. jest ciężki.**

Nowy sposób na pozbycie się teściowej.

Wsadzić teściową do aresztu!

(—) Przysłowiowa już teściowa nie daje stale spokoju nieszczęśliwym zięciom, którzy pragnęliby się jej pozbyć w jakikolwiek sposób.

Niejaki Roman S. w Warszawie ożenił się i chcąc zagarnąć cały dobytek rodzinny i sklep spożywczy, prowadzony przez teściową, **postanowił przyspieszyć pozbycie się teściowej.** Że zaś staruszka teściowa (lat 64) z drogi mu nie schodziła, wykupił koncesyę do sklepu na swoje imię i po pewnym czasie zawiadomił, że jest stale okradany przez jakoby kochanka teściowej i przez nią samą.

Wszczęto dochodzenie, ale wykazało ono, **że był to podstęp, aby teściową wsadzić do kozy, gdzie staruszka nie wytrzyma i umrze.**

Czyn ten brzydki się wydał i obecnie zięć ma „trochę nieprzyjemności" ze strony policyi za fałszywe oskarżenie.

Doprawdy, „podziwiać należy ludzką pomysłowość".

Kamień funtowy w osełce masła.

BEZCZELNE OSZUSTWA PRZEKUPEK. — CO ZNALEZIONO W OSEŁKACH MASŁA? — OSTRZEGAMY GOSPODYNIE!

(—) Do jakiego stopnia czelności dochodzą wiejskie przekupki przy sprzedaży nabiału, a zwłaszcza masła świadczą o tem fakty, jakie spostrzeżono w ostatnich dniach w Częstochowie. Po zakupieniu kilku funtów masła przez firmę „Cristal", okazało się, **że wewnątrz kwartowej osełki masła, znajdowało się przeszło funt czarnej soli i różne surogaty.** Podobnego rodzaju fakty zdarzają się częściej.

Do właścicielki sklepu M. Bulwa, zgłosiła się wieśniaczka z Pławna, pow. Radomski, która zaofiarowała sprzedaż 18 funtów masła, okazało się, że w **jednej z osełek znajdował się kamień funtowej wagi.** Bezczelność taką spotyka się dość często.

Ostrzegamy zatem, aby gospodynie nabywając masło, miały się na baczności przed wyzyskiem oszustek.

Banda cyganów — koniokradami.

Przemalowywali sprytnie konie.

(—) Powiat nieszawski od dość długiego już czasu stał się terenem jakiejś **tajemniczej organizacyi koniokradów**, która każdej niemal nocy czyniła w stajniach spustoszenia. Kierownik ekspozytury śledczej Ciaikowski zwrócił uwagę na zamieszkałą w gminie Radziejów bandę cyganów i przeprowadził nad czynnościami bandy poufną obserwacyę. I istotnie okazało się, że owi cyganie stanowili kadrę organizacyi, do której należało wielu chłopów z okolicy. Bandę złapano na gorącym uczynku kradzieży koni.

Cyganie, kradnąc konie **umieli je tak sprytnie przemalowywać, że nawet sam właściciel nie był w stanie ich poznać. Przemalowywali oni znaki białe na koniach i umieli sprytnie te znaki robić.** Głównym odbiorcą tych koni od cyganów był handlarz koni Szlama Grojnowski. Na czele bandy stali cyganie Władysław Paczkowski i Bolesław Wiśniewski. Do organizacyi koniokradów należał także gospodarz już nie cygan Stanisław Nowak. Wszytskich aresztowano.

Oglądanie mód w sali sądowej.

(Do ilustracyi tytułowej.)

(d) Przed kilku dniami niezwykły widok przedstawiała sala rozpraw w sądzie okręgowym w Paryżu, w której przed trybunałem, wobec licznie zebranej publiczności wystąpiły dwie modelki krawieckie, prawie na pół nagie. Toczył się tu proces Maryana Fortuniego, rysownika mód, przeciw konfekcyi mód damskich pod firmą „Roger". Mianowicie Fortuni twierdził, że firma ta bez zezwolenia skopiowała jego oryginalny rysunek, a adwokat Fortuniego z wielkim mozołem starał się trybunałowi opisać wygląd kostyumu z najdrobniejszymi szczegółami i wykazać tożsamość obu kostyumów, udowadniając firmie „Roger" skopiowanie i naśladowanie rysunku.

Sędziowie jednak nie mogli sobie wyrobić dostatecznego zdania o wspólnych cechach odnośnych kostyumów, aby wydać wyrok, wobec czego przewodniczący trybunału zarządził zademonstrowanie tych kostyumów w toku rozprawy. To też wkrótce zjawiły się dwie modelki krawieckie, z których jedna miała na sobie oryginalny kostyum Fortuniego, a druga kostyum zaskarżonej firmy „Roger".

Po takiej niezwykłej demonstracyi krawieckiej trybunał uwzględnił skargę Fortuniego, konstatując, że firma „Roger" skopiowała wiernie jego rysunek, a w ślad za tem zasądził ją trybunał na zapłacenie odszkodowania Fortuniemu.

Ilustracya nasza przedstawia właśnie chwilę, gdy przed trybunałem demonstrują modelki.

Struła siebie i ulubione zwierzęta.



(d) Przed kilku dniami w Lyonie pani Caillard, dystyngowana kobieta, która obracała się w arystokratycznych kołach, popełniła samobójstwo. Przed wybuchem wojny była ona bardzo bogata i posiadała w Rosyi majątek ziemski, darowany jej przez jednego z książąt rosyjskich, a oceniany wówczas na 25 milionów franków. Wskutek przewrotu w Rosyi musiała stamtąd uciekać i do tej pory żyła we Francyi z gotówki, jaką zdolała zabrać ze sobą. Gdy gotówka wyczerpała się, żyła p. Caillard w coraz większej nędzy, a gdy miała już tylko 100 franków, postanowiła odebrać sobie życie.

Od jednego z weterynarzy otrzymała truciznę, aby struć swoich dwóch ulubieńców, a to czarnego kota i małą małpę. Dla siebie zaś postarała się o weronal. Przed zamachem napisała jeszcze list do matki, a gdy ta przybyła do jej mieszkania z policyą, aby przeszkodzić zamachowi na życie, zastała już córkę nieżywą. Leżała ona na dywanie przed łóżkiem, trzymając przy sobie martwego kota i sztywną zupełnie małpę.

Włamanie do urzędu pocztowego na dworcu kolejowym w Krakowie.

(d) Wczoraj rano policyjny urząd śledczy pod „Telegrafem" został zaalarmowany wiadomością, że minionej nocy jacyś sprawcy włamali się do biura oddziału listów amerykańskich w urzędzie pocztowym Nr. 2 na dworcu kolejowym i tam popełnili wielką kradzież.

APARAT ŚLEDCZY W RUCHU.

Natychmiast o tem zawiadomiono komendanta policyi, inspektora dra Szczepańskiego i naczelnika urzędu śledczego, podinspektora Gebharda. Obaj oni wyruszyli na miejsce czynu wraz z komisarzem Szaperem i kilku urzędnikami śledczymi oraz wywiadowcami. Na przybycie policyi oczekiwał tam dyrektor tego urzędu pocztowego p. Walczewski wraz z urzędnikami swoimi. Bezzwłocznie przystąpiono do oglądnięcia terenu, na jakim sprawcy operowali, poczem rozpoczęto śledztwo przesłuchiwaniem urzędników i funkcyonaryuszów pocztowych, pracujących w tym urzędzie, co trwało do południa.

ODDZIAŁ AMERYKAŃSKI.

W budynku pocztowym, położonym obok dworca kolejowego a przytykającym do torów kolejowych, na pierwszem piętrze w dwóch pokojach mieści się oddział dla sortowania i ekspedyowania listów amerykańskich, skutkiem czego nazywa się oddziałem amerykańskim. Są to dwa małe pokoje, duszne, znajdujące się w pobliżu klozetów, w **których pracuje dziennie odrazu 37 osób!** Toteż atmosfera powietrzna jest tu wprost zastraszająca i nie dziw, że dość często pogotowie ratunkowe karetką odwozi omdlałych tam pracowników do domu. Urzędowanie więc w takich warunkach, gdzie wnosi się dziennie około 100 worków z listami, a pracownicy obok siebie sortują listy i dokonują różnych manipulacyj, jak śledzie w beczce, jest wprost niemożliwe i wysoce groźne dla zdrowia i życia ludzkiego. Dziwić się tylko należy, że w te stosunki, urągające hygienie, nie wglądnie urząd zdrowia.

ROZKŁAD UBIKACYI.

Pierwszy z tych pokoików jest dość ciemny, bo zaopatrzony w jedno tylko okno o kratach żelaznych, pod którem znajduje się dach parterowego budynku, który dawniej służył na urząd do oclenia przesyłek. Obok tego budynku właśnie zajeżdżają wagony kolejowe i tam stoją całymi dniami nie ruszane. Z dachu takiego wagonu w nocy włamywacze dostali się z łatwością na dach budynku, poczem w zagłębieniu murów budynku pocztowego we wspomnianem powyż oknie piłką angielską przepiłowali kraty, poczem dostali się do wnętrza.

TRZY WORKI, LISTY I DOLARY.

W tym pierwszym pokoju nagromadzone były worki z listami amerykańskimi, z których włamywacze trzy otworzyli. Wyjęte z nich listy przenieśli do pokoju drugiego o dwóch oknach. Ze względu na to, że lampy łukowe, znachodzące się przy torach, blaskiem swym dostatecznie oświetlają w nocy ten pokój, tam, nie potrzebując używać świecy lub latarek elektrycznych, otwierali listy i z nich zabierali dolary. Część nieotworzonych listów zabrali ze sobą, co dowodzi, że obawiali się dłużej pozostawać w urzędzie.

CO ZNALEZIONO NA DACHU?

W czasie komisyjnych oględzin wywiadowcy policyjni wyleźli także na dach, znajdujący się pod oknem. Na nim znaleźli porzuconą angielską piłeczkę stalową i kawał łoju, którym piłeczkę smarowali, aby ta nie wydawała zgrzytu. Również wywiadowcy zauważyli, że dookoła komina był uwiązany sznur i spuszczony na dół z dachu na drugą stronę do ulicy. W sznurze zaś były porobione pętlice na nogę, w formie drabinki sznurowej, aby łatwiej można było po nim spuścić się na dół. Prawdopodobnie sprawcy sznur ten przygotowali na wypadek, gdyby im zagrodzono drogę do zejścia na wagony w kierunku torów kolejowych, a i nie wykluczonem jest, że z miejsca czynu właśnie tą drabinką sznurową zeszli na ulicę, na której w nocy nie ma żadnego ruchu.

NA TROPIE SPRAWCÓW.

Śledztwo, prowadzone przez cały dzień przez komisarza Szapera, przed wieczorem naprowadziło na ślady sprawców i kto wie, czy w ciągu nocy sprawcy już nie dostali się w ręce policyi, która za nimi na noc zarządziła energiczny pościg. Do późnego wieczora w urzędzie pocztowym nie zdołano ustalić wysokości sumy zabranych dolarów. Dziś mimo niedzieli oddział ten będzie dalej pracował, przeprowadzając szkontrum i odczytując otwarte listy, aby dowiedzieć się, jakie w nich były kwoty. W każdym razie dziś będzie już znana wysokość poniesionej szkody.

Ponieważ w krótkim okresie czasu poraz trzeci włamano się do tego urzędu pocztowego, dyrektor tegoż p. Walczewski zarządził odpowiednie zabezpieczenie okien.

KTO WINIEN?

Odpowiedź na to pytanie łatwa. Przedewszystkiem winić tu należy sfery wyższe, decydujące. Urząd pocztowy na dworcu krakowskim, który jest głównym punktem dla Polski w rozsyłaniu przesyłek, jakie tu koncentrują się z zagranicy i z całego państwa, a w którym pracuje prawie 500 osób, nie ma odpowiedniego pomieszczenia. Za czasów polskich został nawet uszczuplony o siedem pokoi, zabranych przez kolej niewiadomo na jaki cel, a stojących do dziś pustką. Wobec tego oddział amerykański zmuszony jest ścieśniać się, a dla oddziału zagranicznego nie ma ani jednej ubikacyi. Jakkolwiek w myśl ustawy sejmowej zarząd kolejowy jest obowiązany na dworcach dla urzędów pocztowych dać odpowiednią ilość wygodnych ubikacyj i zabezpieczających skarb państwa przed powstać mogącemi stratami, tego jednak nie czyni, przeciwnie odbiera dotychczasowe ubikacye, a krakowskie magazyny pocztowe na cenne listy i przesyłki są tylko parodyą magazynów. Nie dziw zatem, że włamywacze o nich myślą i w krótkim czasie już poraz trzeci do nich włamali się.

Muzułmanin, trzy siostry i trzy węże.

(l.) Nie budźcie węża, który śpi!..

Za zuchwałość, z jaką brutalnie obudziły węża trzy wesołe córy Paryża, dostały się one do aresztu.

Trzy te gracye spotkały się na bulwarze Montparnasse Mohameda ben Imana, tajemniczego poskromiciela wężów. Znudzony swemi zawodowemi praktykami Mohamed, postanowił odpocząć na chwilę i na odmianę... poskromić trzy wesołe damy. Powiódł je więc do podmiejskiego hotelu.

Po obfitej libacyi, poskromiciel wężów usnął snem sprawiedliwych, z czego postanowiły skorzystać damy. I zabrały się energicznie do przetrząsania kieszeni muzułmanina, gdy nagle ich wzrok padł na stojący na ziemi mały koszyk.

— Zobaczmy, co tam jest? — zawołały chórem.

Z otwartego koszyka wyjrzały niespodziewanie trzy węże, mocno rozzłoszczone i groźne.

Rozległy się trzy okrzyki przerażenia. Mohamed przebudził się... Jako człowiek jednak łagodny z natury, uśmiechnął się słodko, lecz... wniósł skargę.

I trzy wesołe córy Paryża znalazły się pod kluczem.

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Niedziela **19** Marca

Józefa Obl.

Wschód słońca: 6'47

Zachód słońca: 6'51

Długość dnia: 12'04

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Niedziela popoł.: „Pan obrońca“.
Wieczór: „Horsztyński“.
Poniedziałek: „Mizantrop“.
Wtorek: „Matka“.

[illegible] OPERA I OPERETKA

Niedziela popoł. „Baron Kimmel“.
Wieczór: „Halka“.
Poniedziałek: „Amor w śniegu“.

[illegible] NOWOŚCI

Niedziela popoł.: „Krowoderskie Zuchy“
Wieczór: „Dziewczę z Holandyi“.
Poniedziaełk: „Biały Mazur“.

WYKŁADY W ZWIĄZKU LITERATÓW
(Dom artystów. plac św. Ducha).

Niedziela dr Adolf Klęsk: „Na pograniczu rozumu i obłędu“.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
w Krakowie. Rynek gł. Linia A—B L. 39.

Poniedziałek, prof. Uniw. dr Mich. Siedlecki: „Skarby morza“ (Bogactwo Bałtyku) z obrazami świetlnymi.

Program odczytów o hygienie dziecka zorganizowanych w Tarnowie przez Lotny Oddział Propagandy Hygieny Dziecka Amerykańskiego Czerwonego Krzyża.

23 marca 1922 r.:

Kino „Marzenie“ od godz. 9 rano do godz. 6 wieczorem (cześć seansów) dla Szkół powszechnych. Dom Robotniczy Związku PPS o godz. 7 wieczorem (I. odczyt) dla rodziców.
Kino „Apollo“ od godz. 9 rano do godz. 1'30 popoł. (3 seanse) dla Szkół średnich.

— o —

Otwarcie kuratoryum szkolnego.

Otwarcie kuratoryum szkolnego odbyło się dnia 18 bm. po nabożeństwie odprawionem w kościele Karmelitów bosych przy ul. Rakowickiej przez ks. Biskupa Sapiehę. W nabożeństwie wzięli udział wojewoda krakowski dr Gałecki, naczelnik wydziału prezydyalnego Kowalikowski, starosta Bal, wiceprezydenci miasta Rolle i dr Wielgus, gen. Ledochowski i in. przedstawiciele władz. Z ramienia kuratoryum kurator Owiński, wizytatorzy szkól, urzędnicy kuratoryum. Przybyli nadto dyrektorowie gimnazyów krakowskih. Po nabożeństwie, odbyło się w Zakładzie Lubomirskich otwarcie kuratoryum, przyczem przedstawiciele władz z p. wojewodą na czele składali gratulacye p. kuratorowi.

Zjazd nauczycielski.

(—) Dnie 25 i 26 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd nauczycielstwa, zgrupowanego w okręgu warszawskim Tow. nauczycieli szkół średnich i wyż. szych.

Dzień 25 marca wypełni zjazd członków Towarzystwa, którego t. zw. okrąg warszawski obejmuje pięć województw b. Kongresówki i część kresów wschodnich, dnia 26 marca zaś odbędzie się zjazd delegatów kół, których w okręgu warszawskim jest 51. Zjazd okręgowy delegatów zajmie się sprawami administracyjnemi Tow. naucz. szkół średnich i wyższych.

Wystawa ludowych wyrobów z Orawy

(—) W lipcu br. otwarta zostanie w Zakopanem wystawa wyrobów ludowych z Orawy. Na czele komitetu organizacyjnego stoi ks. Machay. Dla wystawców przeznaczył premier Ponikowski 6 nagród. Po wystawie orawskiej projektowana jest podobna wystawa ludowych wyrobów spiskich.

Zabójca własnej córki przed sądem.

Przez nieostrożne obchodzenie z bronią zabił swą córkę.

Przedmiotem rozpraw w sądzie okręgowym w Warszawie była sprawa Stanisława Jaronia. zarządcy lasku miejskiego w Młocinach. oskarżonego o **spowodowanie śmierci 7-letniej córeczki swej przez nieostrożne obchodzenie się z bronią.**

Wśród licznych świadków składała zeznania i matka zabitej, a żona oskarżonego.

Przewód sądowy ujawnił w dostatecznej mierze, iż zaszedł tu nieszczęśliwy wypadek. Ból obojga nieszczęśliwych rodziców udzielił się licznie zebranej na sali publiczności i wywarł głębokie wrażenie na obecnych.

Na mocy wyroku nieszczęśliwy zabójca własnego dziecka zwolniony został od zarzutu spowodowania śmierci i **uniewinniony.**

Sherlock Holmes w teatrze warszawskim.

(—) Znany nam dobrze z powieści kryminalnych Conan Doyle'go głośny detektyw Sherlock Holmes pojawił się już nawet na scenie teatralnej.

Oto teatr Powszechny w Warszawie gra obecnie sensacyjną sztukę Rosenharta pt. „Sherlock Holmes“ przerobioną z jednej z powieści głośnego angielskiego powieściopisarza. Sztuka grana jest z wielkiem powodzeniem.

Pożar kościoła z 1510.

(—) W nocy w poniedziałek dn. 13 bm. spłonął doszczętnie kościół w Koszutach na Pomorzu, drewniany, pochodzący z roku 1510. Ogień wybuchł równocześnie wielkim płomieniem w zakrystyi i w wieży z taką gwałtownością, że cały kościół spłonął w półtorej godziny.

Nic nie można było uratować; **cudownym sposobem w zgliszczach ocalał jedynie przez pożar nietknięty haftowany obraz Niep. Poczęcia Najśw. Maryi Panny,** z chorągwi panien, choć chorągiew sama cała spłonęła. Przyczyna pożaru dotąd nie ustalona.

Najazd Amerykanów na Europę.

(—) Korzystając ze wznowienia regularnej komunikacyi osobowej pomiędzy Ameryką a Europą przez wielkie Towarzystwa okrętowe, angielskie, amerykańskie, francuskie, niemieckie i włoskie, tudzież z niskiego stanu waluty europejskiej — **Amerykanie gotują się do prawdziwego najazdu na Europę podczas nadchodzącego lata.**

Jak zapewnia berlińskie pismo fachowe „Der Deutsche Konfektionaer“, w samem tylko wielkiem biurze podróży „Cook and San“ **w Nowym Jorku zapisało się na przejazd do Europy w ciągu lata rb. nie mniej niż 300.000 osób!**

Wprawdzie tłum ten pozostawi na lądzie europejskim miliony dolarów, biedni wszakże europejczycy, cieszący się myślą odpoczynku letniego nad morzem lub w znanych uzdrowiskach i miejscach kąpielowych, będą chyba musieli wyrzec się tej nadziei wobec konkurencyi przybyszów z za oceanu!

Przeszło 100-letni dziennikarz.

(—) Wszystko obliczająca statystyka dowodzi, że do stanów, cieszących się życiem najdłuższem, zaliczyć należy stan duchowny, **dziennikarstwo natomiast ma należeć do stanów, niecieszących się długowiecznością.**

Wyjątkiem zatem w tej regule być musi dziennikarz francuski p. Amable Maillet-Saint-Prix, urodzony w Paryżu 25 lutego 1821 r. i nie tylko żyjący, lecz pracujący i piszący dotychczas, jak człowiek w sile wieku.

Spokojny, systematyczny, pracowity, jest bez wątpienia **nestorem dziennikarstwa** nie tylko francuskiego, lecz całego świata.

Uczczenie ślepego malarza.

(—) W paryskiem Trocadero organizacye bretońskie urządziły obchód na cześć ślepego malarza francuskiego J. Lemordant. Był to zdolny malarz, który ozdobił freskami z wielkiem powodzeniem kilka gmachów publicznych. Karyera artystyczna szeroko otwierała się przed nim.

Przyszła wojna. Lemordant staje w szeregach jako oficer i **ranny w głowę traci wzrok.** Wtedy nie może już malować pendzlem. Zaczyna malować słowami. **Jedzie do Ameryki z odczytami o swojej ojczyźnie, objeżdża Francyę, budząc w niej patryotyzm.** Przemówienia jego pełne są ognia i barw które zagasły na zawsze na jego palecie.

Uroczystość wśród przemówień podniosłych i kwiatów do łez rozczuliła ślepego malarza.

Pomysły artystów malarzy.

(Ma.) Zdawałoby się, że już najbardziej przykrą przygodą dla malarza-pejzażysty jest nagła ulewa, przerywająca strumieniem wody tok intensywnej pracy. Tymczasem są artyści, którzy dla uchwycenia oryginalnego lub bardzo potężnego widoku narażają wprost życie i nie zważając na przeszkody, mają tylko jeden cel na oku: sztuka.

Malarz Zarah Pritchard już jako mały chłopiec był tak wytrwałym nurkiem, że po kilka godzin przebywał pod powierzchnią morza, oglądając z zachwytem podwodną faunę. Marzeniem jego było uwiecznienie tych wszystkich oglądanych cudów na płótnie, toteż głównie w tym celu poświęcił swe życie karyerze malarskiej. Obecnie przebywa codziennie po 1—2 godzin na dnie morskiem i maluje oryginalne okazy fauny i flory, poczem zostawia przybory malarskie we wodzie, sam zaś powraca na ląd. Najsłynniejsze, grubą olejną farbą malowane pejsaże dna morskiego, między innemi sławny obraz ławy koralowej, nabył od artysty książę Monaco.

Pewien francuski malarz, siostrzeniec właściciela obserwatoryum na górze Mont-Blanc, dostał od pewnej damy zamówienie na portret na szczycie królowej Alp. Ponieważ dama owa nie chciała absolutnie zrezygnować ze swej fantazyi i kusiła artystę olbrzymiem wynagrodzeniem za ów oryginalny portret, malarz przystał na propozycyę pięknej pani i portretował ją w kolosalnem futrze, przyczem sam odziany był na wzór Eskimosów. Tak powstał jeden z najciekawszych portretów świata.

Inny znowu artysta zapragnął przelać na płótno czarującą grę kolorów zorzy polarnej w okolicach arktycznych. Udał się zatem w straszliwie trudnych okolicznościach pod biegun południowy. Na krach lodowych, narażony na śmierć zdradziecką, ustawił sztalugi malarskie i odtworzył przecudny obraz gry światła i barw, załamujących się na koronkowych zrębach kryształowych, prześwietlonych lodowców.

Krwiożercza hyena pod maską łagodnego baranka

Cichy dramat rodzinny. — „Idealna sługa". — Dzika nienawiść do 14-letniego chłopca. — Zagadkowa śmierć. — Ohydne znieważenie trupa. — Zdemaskowanie potwora. — Epilog przed sądem.

(l.) Dziwny a cichy dramat zdarzył się w Paryżu, dramat osobliwy, który mógłby stać się tematem dla fantastyczno-kryminalnego romansu. Bohaterką jego jest służąca, która pod obliczem łagodnem i sympatycznem kryła

POTWORNĄ I ZEZWIERZĘCONĄ DUSZĘ.

Rodzina N., mieszkająca w Paryżu przy ul. Deufert-Rocher au, zatrudniała u siebie troje służby, w rzędzie jej wyjątkową pokojówkę, prawdziwą perłę pod każdym względem. Pokojówka ta żywiła specyalną nienawiść dla jednego z dzieci pp. N. 14-letniego Rajmonda.

NIEZROZUMIAŁĄ DZIKĄ NIENAWIŚĆ;

objawiała ją przy pomocy rozmaitych drobiazgów, które uchodziły uwagi rodziców.

W maju b. r. cała rodzina N. zachorowała na szkarlatynę, Rajmond zaś musiał się równocześnie poddać operacyi ślepej kiszki. Zupełnie niespodzianie po udałej operacyi dzieciak zmarł, a śmierć jego nie wzbudziła żadnych podejrzeń. Przywiązana pokojówka prosiła rodziców, by mogła czuwać przez noc przy zwłokach dziecka, na co jej, rzecz prosta pozwolono.

Potworna ta istota pełniąc swą żałobną straż przy trumnie dziecka, posunęła swą dziką nienawiść do zmarłego tak daleko, że

OHYDNIE ZNIEWAŻYŁA TRUPA

plując mu kilkakrotnie w twarz. Potworna ta scena odgrywała się w obecności drugiej służącej, która steroryzowana nie śmiała nic powiedzieć

W OBAWIE ZEMSTY

swej towarzyszki.

Wkrótce po pogrzebie pokojówka wypowiedziała służbę, chcąc powrócić do swej matki do Sztrasburga, motywując to tem, że nie może sypiać w domu, w którym patrzyła na skon dziecka.

Pan N. nieświadomy całej ohydy swej służącej wystawił jej cudowne świadectwo, zamierzając nawet wyznaczyć jej specyalną rentę. — W ostatnich dniach „wierna sługa" zwróciła się pisemnie z prośbą o ponowne przyjęcie jej do służby. Uradowani państwo N. już przygotowywali się do wzięcia jej z powrotem, gdy nagle

ROZWIĄZAŁY SIĘ JĘZYKI

i reszta służby wyjawiła całą sprawę.

Zrozpaczony, przerażony ojciec postanowił przeszkodzić temu, by podobna istota kontynuowała swe ohydne praktyki w innych domach; chciał więc złożyć skargę w sądzie paryskim, sąd jednak nie przyjął jej, twierdząc, że podobne przestępstwo

NIE JEST PRZEWIDZIANE KODEKSEM.

Pan N. zwrócił się zatem do sądu w Sztrasburgu, gdzie obowiązujące jeszcze dotąd prawa przewidują karę dla podobnych wypadków, podpadających pod zbrodnię znieważenia grobu.

Zebrawszy rozmaite szczegóły od służby p. N. zadał sobie

ŚCINAJĄCE KREW W ŻYŁACH PYTANIE:

czy śmierć jego syna, która przyszła w tajemniczych okolicznościach nie została sprowadzona jakiemiś zbrodniczemi praktykami „wiernej służącej"? Wniesiona została zatem druga skarga o zbrodnię

SKRYTOBÓJCZEGO MORDERSTWA.

Wobec tego sąd sztrasburski zarządził ekshumacyę zwłok młodego Rajmunda, które poddane zostaną ekspertyzie sądowego lekarza.

80-letni pan młody.

160 odpowiedzi na inserat małżeński.

(l.) W żadnym chyba kraju na świecie nie na tylu mężczyzn i kobiet, wchodzących w sędziwym wieku w związki małżeńskie, co w Anglii. Przed niedawnem w jednem miasteczku szkockiem wyszła pewna 70-letnia niewiasta za mąż za 37-letniego mężczyznę. Teraz znów pewien 80-letni starzec, ogrodnik z zawodu, który dzięki obcowaniu z przyrodą zachował zdrowie i czerstwość, zapragnął... stanąć na ślubnym kobiercu. Był on już poprzednio trzykrotnie żonaty, a snać w małżeństwach tych porobił tak dobre doświadczenia, że nie obawiał się czwartego związku.

Amator instytucyi małżeńskiej ogłosił zatem inserat w jednem z pism angielskich; przyznając się otwarcie do swego wieku, oświadczał, że czuje się znużony samotnością i chciałby poślubić kobietę, któraby mu „odpowiadała tak pod względem fizycznym, jak duchowym i któraby była skłonna opromienić mu wieczór życia"...

Na owo „matrymonialne ogłoszenie" nadeszło 160 odpowiedzi; najmłodsza kandydatka do ręki i serca pana ogrodnika liczyła lat 28, najstarsza przekroczyła już z dawna wiek kanoniczny i osiągnęła... 88 mą wiosnę życia. Łatwo zrozumieć, że poszukiwacz żony uznał ją za zbyt sędziwą dla siebie i wybrał ofertę wdowy, mrs. Farrow, liczącej lat 66. Przezorny jednak z natury, napisał do niej list, że aczkolwiek podobała mu się z fotografii, pragnąłby przecież, aby przez pewien okres czasu poprowadziła mu gospodarstwo, nie wiążąc się z nim definitywnie, aby mogli wypróbować, czy usposobienia ich się zgadzają.

Okres „próby" wypadł widocznie zadowalająco dla obu stron, gdyż właśnie odbyła się ich ceremonia ślubna, na której w charakterze gości weselnych brały udział wnuki tak pana młodego, jak panny młodej. Z promiennym uśmiechem radości na twarzach, trzymając się za ręce, „oblubieńcy" opuścili kościół, wstępując z otuchą... na nową drogę życia.



Oryginalność — na głowie.

(Ma)Zarzuca się kobietom, że są niespożyte w pomysłach uczesania swych główek. Nie ulega wątpliwości, że córy Ewy stroją swe główki jedynie ze względów estetycznych, a ponieważ „cel uświęca środki", więc można im wybaczyć zmienność w upodobaniach uczesania, zwłaszcza, jeśli fryzura, włosy i główka tworzy wdzięczną, pociągającą całość.

Lecz jeżeli panowie zaczynają wymyślać nowe sposoby uczesania swych włosów lub „włosków", można to tłumaczyć jedynie oryginalnością, coprawda bardzo płytkiej i ubogiej treści. Gazety londyńskie donoszą, że członkowie znanego klubu londyńskiego „Army and Navy Club" (klub armii i marynarki) zaprowadzili nową modę w uczesaniu męskiem. Oto, nie robią rozdziału we włosach na prawo, lewo, lub na środku głowy, lecz rozczesują włosy po obu stronach czaszki, zgarniając w czub włosy pomiędzy dwoma rozdziałami. Ma to dodawać tężyzny twarzy męskiej.

Widocznie panom tym chodzi o to, aby ich nie posądzano, że są mniej pomysłowi pod względem mody, niż piękna połowa rodu ludzkiego.

Oczywiście, dla łysych nowa ta moda jest całkiem obojętna.

Podwójny pogrzeb.

(l.) Znany socyalista włoski Luigi Gatta zmarł przed niedawnem skutkiem zranienia się sztyletem.

Po jego śmierci wszczął się gwałtowny spór o zwłoki zmarłego pomiędzy jego towarzyszami partyjnymi, którzy chcieli urządzić pogrzeb pod znakiem czerwonego sztandaru, a rodziną i klerem, które nie chciały zgodzić się na pogrzeb „socyalistyczny". Za pośrednictwem policyi został wreszcie pomiędzy spornemi stronami zawarty następujący kompromis: Socyaliści mieli naprzód z czerwonym sztandarem i orkiestrą robotniczą wyprowadzić zwłoki z domu na cmentarz, następnie zaś rodzina zmarłego i duchowieństwo miało zabrać z powrotem trumnę do kościoła, skąd zwłoki po obrzędach religijnych miały dopiero po raz drugi powrócić na cmentarz. I tak się też stało w istocie.

Stan pogody.

Komunikat o stanie pogody wydany w sobotę dn. 18 marca 1922 r. o godz. 8 wieczór według danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Stan atmosfery: Obszar wysokiego ciśnienia ogarniał morze Północne oraz cały prawie kontynent europejski.

W Polsce panowała pogoda przeważnie pochmurna z wiatrami północno-zachodnimi i niewielkimi opadami śnieżnymi na wschodzie.

Temperatury na ogół dość niskie, wahały się popołudniu od +1 (Pińsk, Lwów) do +7 (Poznań).

Kraków 8 wieczór: Ciśnienie 764'1, temperatura +2'1, maksimum +6'0, minimum —2'7, opad 0'0, stan nieba: zachmurz.

Prognoza na niedzielę: Zachmurzenie zmienne, chłodno (nocą przymrozki), miejscami drobny śnieg, wiatry północno-zachodnie i północne.

PRZYJAZD WŁOSKIEGO SENATORA DO KRAKOWA. We wtorek dnia 21 bm. rano przybywa do Krakowa senator włoski p. Abbiate, arbiter w toczących się w Poznaniu rokowaniach o podział sum ubezpieczeniowych między Polską a Niemcy. Senator Abbiate zamieszka w hotelu francuskim. Nasze miasto opuści we środę 22 bm.

ZWIĄZEK OFICERÓW ZWOLNIONYCH Z CZYNNEJ SŁUŻBY (Plac Magdaleny 2) podejmuje inicyatywę założenia Obywatelskiego Komitetu Pomocy dla zdemobilizowanych oficerów w Krakowie i w tym celu urządza w dniu 24 marca o godzinie 6 wieczorem w Kasynie wojskowem przy ulicy Zyblikiewicza 1 zebranie organizacyjne, na które zaprasza: Przedstawicieli władz państwowych i autonomicznych, Przedstawicieli Duchowieństwa, Związku Ziemian, Małopolskiego Tow. Rolniczego, Banków, Związku przemysłowego, Izby Handlowej i przemysłowej, Stowarzyszenia kupców polskich, Tow. dziennikarzy.

Z TEATRU J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj popoł. arcywesoły „Pan obrońca", wieczorem uroczyste przedstawienie z okazyi imienin Naczelnika Państwa, poprzedzone prelekcya rektora dra M. Siedleckiego i deklamacya p. K. Adwentowicza. Powtórzony będzie „Horsztyński" w premierowej obsadzie. Poniedziałkowe przedstawienie „Mizantropa" zakupił Związek kolejarzy.

MIEJSKI TEATR OPERA I OPERETKA. Dziś w niedziele 19 popoł. „Baron Kimmel" pelen szampańskiego humoru z p. Mieczysławem Winklerem-Romanowskim w roli Skowronka wieczorem uroczyste przedstawienie z racyi imienin Naczelnika Państwa, grana będzie narodowa opera Moniuszki „Halka" poprzedzona hymnem narodowym w wykonaniu orkiestry teatralnej oraz przemówieniem prof. Wodzinowskiego. Jutro w poniedziałek 20 bm. rozpoczyna gościnne wystepy fenomenalna tancerka bosonoga p. **Stefania Dabrowska**, która po odbyciu wielkiego tournee w Europie i Ameryce, powróciła na krótki czas do kraju. Znakomita tancerka wystąpi 3 razy w prześlicznej operetce która stanowi pierwszorzędna dziś atrakcye w Krakowie, granej przy wypełnionej stale sali „Amor w śniegu".

Z TEATRU „NOWOŚCI". Dziś w niedziele „Dziewcze z Holandyi" z Krajewska i Wesołowskim w rolach głównych. W poniedziałek „Biały Mazur", operetka Lehara z Krajewska, Czernekówna Wesołowskim i Pilarskim w rolach głównych.

ANNA MOODIE słynna skrzypaczka rywalka Eriki Morini, rodem z Australii, która i w Europie zdobyła sobie sławe i rozgłos wystapi u nas w imprezie „Krak. Biura koncertowego E. Bujański" tylko raz jeden, a to w sobote 25 bm.

NA KONCERT „TRIA" POZNIAK—DEMAN—DECHERT, które wystapi dziś tj. w niedziele 19 bm. w imprezie „Krak. Biura krak. E. Bujański" sa do nabycie nieliczne bilety przy kasie Starego Teatru a to od 10—1 i od 5 wieczór.

PEPITO ARRIOLA, słynny pianista i kompozytor hiszpański, uważany powszechnie za granica za rywala Rosenthala wystapi w Krakowie w poniedziałek 20 bm. z nowym, nieznanym programem, obejmujacym cykl arcydzieł współczesnej muzyki fortepianowej. Reszta biletów w księgarni Krzyżanowskiego.

WIELKI RAUT SYNDYKATU DZIENN. KRAK. Dziś w niedziele o godzinie 11 w nocy, odbedzie sie raut w salach Starego teatru. Niezwykły program części artystycznej bedzie atrakcya obecnego sezonu. Raut rozpocznie sie punktualnie oddeklamowaniem przez art. dram. p. Zbuckiego pięknego wiersza znanego poety p. Zielenkiewicza W części artystycznej wezma udział pp. Ordyńska Wasowiczówna, Pogocka, Ordonówna Koszutscy, Wyrwicz, Rentgen, Kaden i Kaczorowski. Akompaniament objał p. Kowalik. Po raucie rozpoczna sie tańce prowadzone przez wytrawnego aranżera p. Juliana Nowotarskiego. Bilety sprzedawać sie bedzie od 11—1 w południe w Redakcyi „Czasu" zaś od godz. 9 wieczór przy kasie Starego Teatru. Strój wieczorowy. Zaproszeń sie nie rozsyła.

TOWARZYSTWO „ESPERANTO" urzadza w niedziele dnia 19 bm. o godz. 7 wieczór w sali Zwiazku Robotników ul. Dunajewskiego 5. wieczór muzykalno-literacki a potem dancing. Członkowie i goście mile widziani. Bilety przy kasie.

ODCZYT W AKADEMICKIM KOLE HARCERSKIM pt. „Tworzenie obywatela polskiego w harcerstwie" wygłosi dr Tadeusz Strumiłło dnia 20 bm. o godz. 20 w sali botanicznej Studyum Rolniczego Aleja Mickiewicza 17. Wstep wolny.

TOW. OBRONY ZACHODNICH KRESÓW POLSKI zaprasza Rodaków na msze św., która ku uczczeniu plebiscytu górnośląskiego odprawi sie w dniu 20 marca br. o godzinie 9 rano w katedrz na Wawelu.

OTRZYMUJEMY obszerne pismo podpisane przez szereg stołowników kuchni amerykańskiej dla inteligencyi przy ul. św. Krzyża 7 w którym protestuja oni przeciwko niesłusznym zarzutom podniesionym na łamach jednego z pism krakowskich przeciwko p. Stanisławie Rychłowskiej oraz wyrażaja jej jako kierowniczce kuchni podziekowanie i uznanie za pełna poświecenia prace dla ogółu.

(d) **WĘDRUJĄCA ZŁODZIEJKA.** Wczoraj w ulicy Różanej obchodziła kamienice niejaka Karolina Woźniak i patrzyła po gankach, co mogłaby z nich ukraść. Wreszcie w realności pod L. 22 skradała na szkode Heleny Kilarowej poszwe wartości 5 tysięcy marek. Gdy Kilarowa kradzież tę spostrzegła, puściła się w pościg za złodziejką i przytrzymała ją w jednej z sąsiednich kamienic. Po odebraniu poszwy Woźniakową zamknięto w areszcie.

(d) **AMATOR KORALI.** Ludwika Wojtanowicz z Nowego Targu wczoraj załatwiała różne sprawunki w ulicy Augustyańskiej. W czasie tym 12-letni Herman Schalle skradł jej sznurek korali, wartości 300 tysięcy marek. Uciekającego złodziejaszka przytrzymano i oddano w ręce policyi.

(d) **KRADZIEŻ Z SZAFKI WYSTAWOWEJ.** Przy ulicy Floryańskiej 3, kupiec Salomon Horowitz ma szafkę wystawową. Wczoraj z tej szafki Józef Jasiewicz i Władysław Nędza skradli dwa kaftaniki wełniane, szal, dwie czapki męskie i dwa swetery, z którym to łupem poczęli uciekać. Jednak zdołano ich przytrzymać i rzeczy te odebrać. Obu oddano do aresztów.

(d) **ZNANI ZŁODZIEJE.** Wczoraj na dworcu kolejowym znani złodzieje Józef Olszewski i Władysław Obydziński skradli hamulce od wagonu kolejowego. Za to zamknięto ich w areszcie pod „Telegrafem".

(d) **PRAKTYKANCI W DWÓCH KIERUNKACH** U kupca Wilhelma Rendela przy ulicy Podzamcze 16, byli dwaj praktykanci handlowi Wolf Brodman, liczący lat 15 i 16-letni Simon Hemerling r. Rumelt. Obaj oni skradli tam wiele wyrobów z chińskiego srebra, za co wczoraj dostali się do aresztu. Część skradzionych przedmiotów policya zdołała odebrać.

Niemieckie alarmy o wojennych przygotowaniach sowietów

Warszawa (tel. wł.). „Berliner Zeitung am Mittag" donosi rzekomo z Moskwy, że na pograniczu polsko-rumuńskiem zgrupowane są silne oddziały z znacznej części załogi Kijowa i Charkowa. Również zgrupowano wojska czerwone na pograniczu fińsko-rosyjskiem. Armia czerwona i marynarka są obecnie energicznie przeorganizowywane. Głównodowodzący wojskami czerwonemi Kamieniew, oraz przewódca rady wojennej Trocki udali się na Ukrainę, gdzie mają odbyć przegląd wszystkich rodzajów wojsk. Oprócz tego Trocki weźmie udział w naradzie rządu ukraińskiego nad stosunkami polsko-ukraińskimi. **Zdaje się, że Niemcy umyślnie przed konferencyą genueńską współpracują prasowo ze sowietami, w straszeniu Europy nową wojną**

Konferencya genueńska bankrutuje

Warszawa (tel. wł.). Według otrzymanych tu z Londynu wiadomości, **Lloyd George nie weźmie udziału w konferencyi genueńskiej**, o ile się przekona o jej bezcelowości. Prasa londyńska sądzi, że **nadzieje, pokładane w konferencyi, okazują się chybione.** Sfery zbliżone do premiera, stoją na stanowisku, że ostatnie względy nie przemawiają za pozostawieniem Lloyda George'a na stanowisku premiera.

O ograniczenie zbrojeń

Warszawa (tel. wł.). Na najbliższem posiedzeniu Rady Ligi Narodów, które odbędzie się z końcem marca, będzie omawiana sprawa ograniczenia zbrojeń państw europejskich. W tym celu Rada Ligi Narodów zamierza powiększyć znacznie zakres działania komitetu, którego zadaniem jest opracować normy rozbrojenia dla poszczególnych państw.

O zniszczenie niemieckich aktów mobilizacyjnych

Warszawa (tel. wł.). Generał Nollet wręczył notę rządowi niemieckiemu, w której zaznacza, że rząd niemiecki nie zniszczył wszystkich dokumentów, odnoszących się do mobilizacyi przed wojennej, poboru rekruta. To zniszczenie winno się odbyć w obecności komisyi alianckiej.

Zjazd na konferencyę sanitarną

Warszawa. (PAT). W ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego zjeżdżali się delegaci poszczególnych państw na konferencyę sanitarną w Warszawie. Dotychczas przybyło już 25 osób, które rozlokowano po hotelach. Prezydyum Rady ministrów oddało liczne ubikacye do rozporządzenia członków kongresu.

Prezydyum Sejmu wileńskiego w Warszawie

Warszawa. (PAT). „Gazeta Warszawska" donosi: Wczoraj i dzisiaj przybyło do Warszawy kilku członków delegacyi Sejmu wileńskiego oraz prezydyum tegoż Sejmu, marszałek Łokucijewski, wicemarszałkowie Małowieski i Krzyżanowski.

„Fundusz Konstytucyi"

Warszawa. (PAT). Na pamiątkę uchwalenia konstytucyi p. marszałek Sejmu Trąmpczyński złożył na ręce ks. posła Kaczyńskiego 2 miliony marek polskich na rzecz inwalidów wojennych (na zakładanie warsztatów). Fundusz ten ma nosić nazwę „Fundusz konstytucyi".

Milionówka.

Warszawa. (PAT). W dzisiejszem ciągnieniu milionówki wylosowano numer 1160228, sprzedany w Kasie skarbowej w Opatowie.

Strajk w Łodzi zlikwidowany

Warszawa (tel. wł.). Strajki, które obecnie wybuchły w Królestwie, posiadają tylko charakter lokalny. Strajkują garbarze, szewcy i kamasznicy. W Lublinie wybuchły strajki robotników, zajętych w przemyśle metalowym. W Łodzi strajkowali zajęci w przemyśle włóknistym, jednakże po uzyskaniu 20 procent podwyżki, przystąpili do pracy. Strajk w Łodzi został więc zlikwidowany.

Włamanie

Warszawa. (Tel. wł.). Dzisiejszej nocy kilku włamywaczy dostało się do lokalu Zawodowego Związku Drukarzy i dobrawszy się do kasy wycięli otwór 30 cm. średnicy, poczem zrabowali 700.000 marek. Po złodziejach nie pozostało śladu. Cała „robota" wskazuje, że wykonali ją zawodowi włamywacze. Nie jest to pierwsze włamanie do lokalu Zawodowego Związku Drukarzy, ubiegłego roku bowiem usiłowano okraść ten lokal, ale złodziei wówczas spłoszono.

ZE SPORTU.

(—) **O MISTRZOSTWO OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.** Z dniem dzisiejszym tj. 19 bm. rozpoczynają się **zawody w piłce nożnej o mistrzostwo okręgu krakowskiego w klasie A.** W zawodach biorą udział: Cracovia, Makkabi, Wisła i Jutrzenka z Krakowa oraz BBSV i Sturm z Bielska. W dniu dzisiejszym grać będzie **w Krakowie Wisła ze Sturmem, a Makkabi z Jutrzenka, w Bielsku zaś BBSV z Cracovią.**

Ruch giełdowy.

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych 4010—4102—4060 sprzedaż 4080 kupno 4040 Funty szterlingi 17070, sprzedaż 17850 kupno 17550 Belgia 341 347 sprzedaż —, kupno — Berlin trans. 1500 1470 sprzedaż 1490 kupno 1450 Londyn trans. 17750 17800 Nowy Jork 4125 sprzedaż 4090 kupno 4050 Paryż 372 372 i pół, sprzedaż 374 i pół, kupno 370 i pół Praga trans. 72 74 73 Szwajcarya 820 830 826 sprzedaż 812 kupno 804. Wiedeń 62 62'25 sprzedaż 62'75, kupno 61'75.

Zurych (PAT) Końcowe kursa dewiz. Berlin 183 Holandya 194'50, Nowy Jork 513 Londyn 22'[illegible] Paryż 46'30 Medyolan 26'22, Bruksela 43'30 Kopenhaga 107'85 Sztokholm 134'50 Chrystyania 8[illegible]'50 Madryt 80'19, Buenos Ayres 184 Praga 8'92 Budapeszt 0'63, **Warszawa 0'13**, Wiedeń 0'07 i trzy czwarte, Austr. stemplow. 0'07 i trzy czwarte.

†

Za dusze ś. p.

Włodzimierza Dobiji

Kapitana W. P.

jako w pierwszą rocznicę śmierci, odbędzie się

Nabożeństwo Żałobne

w kościele parafialnym św. Floryana, we wtorek dnia 21 bm. o godz. 9-tej rano

Wyjaśnienia i porady w sprawach ogłoszeń zupełnie bezpłatnie w Administracyi Kraków, Dunajewskiego 7. Telefon 2502

OGŁOSZENIA

Administracya otwarta od godziny 9—1 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

DROBNE OGŁOSZENIA

WOLNE POSADY

Bona niemka potrzebna do 2-ga dzieci. Kopernika 15. prof. Orłowski 8651

POTRZEBNY BUFETOWIEC zaraz. Reibscheid, ul. Zwierzyniecka 34. 8521

POSAD SZUKAJĄ

Osoba inteligentna z 11-letn. synkiem bez środków do życia, poszukuje zajęcia. Zna się na kuchni i szyciu, tylko za utrzymanie i dobre traktowanie, w miejscowości, gdzie jest gimnazyum. Zgłoszenia pod „Uczciwa 35" do Adm. Gońca. 8700

Wychowawczyni, Niemka, posiada francuskie i grę na fortepianie, świadectwa wieloletnie, szuka posady w Krakowie. Łaskawe zgłoszenia pod „Erzieherin" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8743

Urzędnik kawaler, biegły fakturzysta i kalkulator, władający językiem polskim i niemieckim, jakoteż wystarczająco francuskim, z praktyką w pierwszorzędnem centralnem biurze sprzedaży żelaza Zakładów hutniczych, poszukuje posady jako kierownik biura lub podobnej. Łaskawe zgłoszenia pod „Urzędnik" do Krakowskiego Biura ogłoszeń, Kraków, Dunajewskiego 9. 8744

POSADĘ ZMIENI młodzieniec (lat 16) z ukończoną 4-tą klasą gimnazyalną, z pobrzeczną praktyką biurową (w dziale buchalteryi), władający językiem polskim i niemieckim. Łaskawe zgłoszenia pod „Posada" do Adm. Gońca Krak. a

KUPNO

Kupię gramofon w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Z. M." 8705

Kupię psa-stróża, dużego ostrego, któryby był czujny, zapłacę dobrze. Wiadom. Jan Kynicki, sklep masarsko-rzeźniczy, Zwierzyniecka 20.

SPRZEDAŻ

Sypialnia miękka, biała, lakierowana, pokój dziecinny do sprzedania Podgórze Brodzińskiego 7 (przy starym moście) w pracowni stolarskiej. 8658

Taśmy do maszyn pisarskich sprzedaje po 500 Mk „Neptum" Szczepańska 7. 8726

SPRZEDAM lub wydzierżawię koncesyę na sprzedaż dzienników, przyborów szkolnych itp. Ewentualnie mogę przystąpić w połowie do spółki. Wyjaśnień udziela z grzeczności J. Nyczaj, Kraków, Krakowska 55.

Na Pomorzu sprzedamy 730 mrg. 1-szej klasy ziemi zdrenowanej, w tem 10 mrg. parku i ogrodu owocowego, 10 mrg. stawu, 30 mrg. łąki, 40 sztuk bydła, 19 koni, 3 źrebięta. Inwentarz martwy nadkompletny. Budynki gospodarcze masywne. Pałacyk o 8 pokojach. Cena 37,000.000 mkp. Pośpiech konieczny!!! „Pomorskie Biuro Komisowo-Handlowe", Toruń, Szeroka 37 Telefon 144 8646

MATRYMONIALNE

Kawaler, górnik lat 42, niezależny, poszukuje tą drogą panny lub wdowy do lat 30 w celu matrymonialnym. Listy nadsyłać: „Pilny" poste-restante Jaworzno ad Szczakowa. 8748

Zdemob. porucznik, prawnik na stanowisku, lat 32 poszukuje towarzyszki życia z dobrej rodziny, posiadającej mieszkanie. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Porucznik" 8739

Krawiec mający swoją dużą pracownię, blondyn lat 30 poszukuje tą drogą żony, panny lub wdowy do lat 28. Zgłosz. do Adm. Gońca pod „Adolf" 8742

Wdowa mająca kompletną wyprawę intelig. pragnie poznać mężczyznę ze sfer urzędniczych w celu matrym. Zgłoszenia do Adm. Gońca pod „Słońce". 8745

RÓŻNE

Skradzione Tymcz. zaświadczenie demob. wystawione na nazwisko Szymon Kubik, urodz. w r. 1895, z Zagorzyc pow. Ropczyce, unieważnia się. 8759

Skradziony został paszport wydany przez urząd gm. Zyrzyn 28 czerwca 1921 r. Nr 37 na nazwisko Mrozek Stanisław syn Pawła. 8767

Zgubiono dokument demobilizacyjny wystawiony dla Drążka Stanisława z Glinika Charzewskiego pow. Strzyżów, który się unieważnia. 8769

Doskonałe cukierki cytrynowe, miętowe, malinki, ślazowe, landrynki miodowe, rumowe, poziomki, migdałki, karmelki zawijane pomadkowe, owocowe kwasne. Irysy, wysyła odwrotną pocztą fabryka cukrów Stefana Postawki, Kraków-Podgórze ul. Twardowskiego 12. 8771

Kilka kamienic z wolnemi mieszkaniami, will, folwarków, sklepów z wolnemi mieszkaniami, kilka przedsiębiorstw przemysłowych, lokali fabrycznych sprzeda Koncesyonowane Biuro Kupna i Sprzedaży realności, majątków, etc. Domu Handlu i Przemysłu Jana Ropskiego w Krakowie, ul. Szewska 5, telefon 22 48. Transport mebli wykonuje się własnemi wozami meblowemi. 8772

Dom jednopiętrowy z wolnem mieszkaniem w Krakowie, sprzeda za 5 milionów Mkp. Biuro Jan Ropski, Kraków, ul. Szewska 5. 8773

Dom murowany nowy o 5 ubikacyach z parcelą 150 sążni, 20 minut od tramwaju, cena 1,600 000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8774

Willę w Krynicy i w Zakopanem sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8775

Parcelę 300 sążni z materyałem budowlanym na willę przy stacyi (ul. Piaszowska) cena 5,500.000 Mp, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8776

Kamienicę z restauracyą koło teatru cena 12,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8777

Kino nowowybudowane wraz z urządzonym hotelem i restauracyą cena 16 milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8778

10 mórg (ogrodzone) w pięknej okolicy Krakowa z budynkami mieszkalnemi solidnie zbudowanemi, w tem stawy, park ze staremi drzewami i sad. Dla nowonabywcy wszystko wolne, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8779

Kilkanaście hotelów w Poznańskiem w cenie od 3,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 875[illegible]

Nadbudowę III piętra kamienicy blisko plant w Krakowie (16 pokoi nadających się na biura) odsprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8781

Fabrykę miodu urządzoną z koncesyą na wyrób wódek i soków w Krakowie, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8781

Kilkanaście sklepów, realności, majątków leśnych, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8783

Willę 1-piętrową z dwumorgowem polem obok Krakowa, cena 2,000.000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8784

Kupię piec do palenia kawy firma M. Driller, Rzeszów, ul. Kreczmera. 8821

Sklep bez urządzenia z mieszkaniem dwupokojowem (kuchnia) umeblowaniem, elektryczność na prowincyi, cena 1,500.000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8806

Kamienicę I-piętrową 3-ch frontową w centrum miasta powiatowego solidnie zbudowaną, z dwoma podwórcami cena 10,000.000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8803

Kilka małych gospodarstw koło Krakowa sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8804

Kilkanaście kamienic, sklepów, kin restauracyi i fabryk na Górnym Śląsku sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8805

Realność dwupiętrową 13 okien frontu z parcelą budowlaną 12 m frontu dla celów przemysłowych w Poznaniu sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8800

Fabrykę wyrobów leczniczych w Krakowie cena 3,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8801

Kamienicę II-piętrową z komfortem solidnie zbudowaną, słoneczną, z wolnem mieszkaniem 5-cio pokojowem z komfortem w Krakowie przy ulicy Karmelickiej cena 30,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8802

Fabrykę mebli koło Krakowa z dużemi budynkami fabrycznemi i trzymorgowem polem z domem mieszkalnem cena 8 milionów Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8797

Gospodarstwo 173 mórg budynki murowane, willa 7 pokoi i kuchnia, inwentarz żywy i martwy nadkompletny, cena 14 milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8798

Sklep z urządzeniem i towarem wolnem mieszkaniem na prowincyi cena 800.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8799

Handel towarów korzennych z restauracyą przy najruchliwszej ulicy Krakowa z wolnem mieszkaniem (razem 5 ubikacyi) sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8794

Kilka młynów parowych i wodnych w różnych okolicach okazyjnie sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8795

Sklep kolonialno-spożywczy z wolnem mieszkaniem cena 1,800 000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8796

3 domy parterowe w Krakowie z ogrodem i wolnemi mieszkaniami, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8790

Fabrykę wyrobów cukrowych urządzoną z komfortem cena 1,500.000 Mkp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5 8791

200 mórg lasu cena 300.000 Mp. za morgę sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8792

Realność II-piętrową z ogrodem owocowym 1/4 morga cena 5.000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8793

Handel śniadankowy w Krakowie w centrum, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8787

3 domy parterowe z ogrodami i wolnemi mieszkaniami w Wieliczce, Zagórzu i Żywcu, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8788

Dzierżawa majątku 332 mórg z żywym inwentarzem 15,000.000 Mkp. Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8789

Koło Sosnowca, realność II-u piętrową, z trzema sklepami z wystawami, z wolnem mieszkaniem i sklepem, cena 6 i pół miliona Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8785

Aptekę w okolicy kąpielowej cena 20 milionów Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8786

Kamienicę II-u piętrową słoneczną z elektrycznością, wolnem mieszkaniem, w pobliżu plant, cena 7,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski Szewska 5. 8812

Atelier fotograficzny bez konkurencyi na prowincyi, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8807

Willę I-piętrową z komfortem, całą wolną cena 10,000.000 Mp. sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8808

Pracownię mechaniczno-brązowniczą w Krakowie, sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8809

Wielką fabrykę (wypalarnia wapna) sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8810

Restauracyę z ogrodem przy tramwaju, wydzierżawi Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8810

Fabrykę mydła urządzoną sprzeda Biuro Jan Ropski, Szewska 5. 8813

Kilka tartaków parowych i wodnych w różnych okolicach sprzeda Biuro, Jan Ropski, Szewska 5. 8814

Matki stosujcie dla swych dzieci niedożywionych, źle wyglądających krajową b. skuteczną Neo Fostatyne Galena. Do nabycia Bracia Mikołajtys, Kraków, Poselska 13. 8537

Neo-Fostatynę stosuje się dla niemowląt odżywianych naturalnie i sztucznie. Do nabycia w aptekach. 8377

Zjednoczona fabryka

damskich kapeluszy

A. Lewin, Warszawa, Długa 50

po powrocie z Paryża współwłaściciela, zostało doprowadzona do najwyższego udoskonalenia i poleca **najnowsze fasony podług osobiście przywiezionych ostatnich paryskich modeli.** 8768

N. B. Wysyłamy również za zaliczeniem po otrzymaniu zadatku.

WAŻNE DLA PAŃ!

ZAKŁAD KRAWIECTWA DAMSKIEGO J. KALAFARSKIEGO W KRAKOWIE, ULICA SZEWSKA 12

pierwszorzędnie wykonywa kostyumy, płaszcze, spodnice, kostyumy sportowe i t. d. 8483

Paniom przyjezdnym uwzględnienia.

Uwaga Panie i Panowie! Z powodu tanich zakupów mam możność wysłać każdemu **pocztą za liczeniem** pasowdne resztki praktycznego, mocnego i modnego towaru na całe ubranie męskie lub kostjum damski za **4.600 Mk**

Również są resztki w lepszych gatunkach na całe ubranie za Mk 6000, gatunek prima za 9000 Mk i extra za 12.000 Mk.

Są **modne resztki** korcików, wełenek, batystów, płócienek, kartonów i innych na bluzki, suknie, koszulki, poszwy, wsypy i fartuchy po cenie za 1 metr Nr 1 Mk 550, Nr 2 650 Mk, Nr 3 750 Mk.

Zamówienia adresować: **Skład fabryczny M. Bryl, Łódź, Piotrkowska 56**, w podwórzu

Uwaga! Gdyby wysłany towar nie podobał się, zwracam pieniądze. 8715

KTO CHCE KUPIĆ TOWARY?

Po najtańszych zniżonych cenach, niech napisze, lub przyjeżdżając do **ŁODZI**, uda się do składu fabrycznego

M. Bryl, Piotrkowska Nr. 56, w podwórzu III wejście.

Gdzie są do nabycia w resztkach i w sztukach białe i kolorowe płótna na bieliznę i pościel, towary na wsypy i poszwy, batysty, etamina, kretony, muśliny, firanki i nici, flanela, barchany, cajgi, chustki, pończochy, obrusy, kołdry, również szewioty, sukna, korty i wełny na damskie i męskie ubrania, kostyumy, płaszcze i suknie i wiele innych towarów. **UWAGA!** Wysyłam pocztą za zaliczką odcinki i resztki w każdej ilości po otrzymaniu zamówienia i zadatku. Cenników i próbek nie wysyła się. 8507

Majątki duże, małe, gospodarstwa, wille, domy, hotele oberże, cukiernie, kawiarnie, restauracye, piekarnie fabryki, tartaki, cegielnie, wielkie fabryki mebli, oraz najrozmaitsze objekta przemysłowo-handlowe z rąk niemieckich, posiada do sprzedania — największe na Pomorzu biuro 8509

„Reklama Pomorska", Toruń, Stary Rynek 12. Tel. 818.

Oddziały: Grudziądz — Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk.

Zgubioną książeczkę

zwolnienia z wojska na nazwisko

Kohs Izak Aron z Wojnicza. Książeczkę unieważnia się.

Firma **Auto warsztaty**

Kraków: Biuro Jagiellońska 6 II. p. — Garage: Długa 74. **Kraków**

ma na składzie **Automobile i wszelkie części do tychże.**

Latarnie, łańcuchy każdego wymiaru, łożyska kulkowe, pneumatyki, gumy pełne oraz maszyny rymarskie i kuśnierskie po cenach przystępnych póki zapas starczy. 8724

Redaktor odpowiedzialny: Ludwik Gronuś. Drukarnia Ludowa w Krakowie.